

Na stadionach świata: Olympique Lyon - Montpellier

Łódź, 19 października 2011 r. godz. 13:00

Już dość dawno nie zaglądaliśmy na stadiony we Francji. Dziś okazja - Hal00n wybrał się na mecz Olympique Lyon z Montpellier, który obejrzały 32 tysiące widzów oraz 300 fanów gości. Jeśli chodzi o atrakcje ultras, to gospodarze odpalili trochę pirotechniki na początku spotkania.

27.08.2011: Olympique Lyon - Montpellier HSC (300).

Była sobota, 27 sierpnia, gdy będąc z ziomkiem w rejonie Rhones Alphas postanowiłem wybrać się na mecz Olympique Lyon, czy jak to piszą miejscowi - Lyonnais z Montpellier HSC. Zespół z Montpellier był liderem przed tą kolejką, a dodatkowo atutem tego widowiska było to, że ekipa ta do Lyonu ma najbliższy wyjazd. Mogliśmy być więc pewni, że goście pojawiają się w większym gronie. Piłkarze i kibice MHSC nie tylko do Lyonu mają blisko, niewiele dalej mają do St. Etienne czy Evian TG.

Niestety wypad rozpoczął się dla mnie i kolegi nie najlepiej. Otóż biletów zabrakło i jedyną opcją był zakup wejściówek od koników, czyli paru podejrzanych typków w wieku od 6 do 40 lat. Bez ściem, takie małe dzieciaki, max wczesna podstawówka, próbowały nam wcisnąć bilet w kosmicznych cenach rzędu 80 euro. Ostatecznie kupiliśmy 2 bilety za 55 euro na trybunę Jean Bouin, choć znajomy, zapalony kibic naszego lokalnego klubu, koniecznie chciał obejrzeć mecz z trybuny za bramką.

Przez niespodziewane problemy z biletami ominęła nas oprawa z początku meczu - było trochę pirotechniki. Na miejscu pojawiliśmy się dopiero 20 minut po rozpoczęciu meczu. Pierwsze wrażenie było pozytywne - z lewej strony siedzieli goście z Montpellier, na trybunie Virage Coubertin, obok nich jedna z grup Tifosi Lyonu, między nimi średnio wysoki płot i paru ochroniarzy, a po przerwie dodatkowo kilku policjantów.

Jedni i drudzy napinali się trochę. Obok nas siedział spokojnie piknik w koszulce Montpellier i do końca pierwszej połowy obyło się bez żadnych zaczepiek. Zresztą jego koledzy... ubrani byli w koszulki Lyonu. Nie wiem jakie we Francji panują układy, ale słyszałem od znajomego ultrasa Marsylii, że na stadion Lyonu lepiej nie wchodzić w koszulkach PSG czy St. Etienne, w pozostałych na luzie.

Na drugą połowę przenieśliśmy się - nasza nowa miejscówka była bliżej "Bad Gones", czyli Virage Sud, która praktycznie cała, poza górną lewą częścią, była zapełniona. Doping z przerwami, kilka flag na kiju, wszystko widać na zdjęciach. Na boisku wygrali piłkarze Olympique, po bramkach Lopeza i Pjanica - tego z Romy, tak że byłem świadkiem ostatniej bramki dla klubu ze Stade De Gerald.

Mecz obejrzało 32 333 widzów. Warto dodać, że dojazd na stadion jest idealny z każdego miejsca w Lyonie. Stacja metra Stade de Gerald, obok sklepu klubowego, z dość wysokimi cenami.

Jeśli i Ty masz ochotę podzielić się swoimi spostrzeżeniami na temat innych aren piłkarskich (i nie tylko) - pisz koniecznie na ultras@legionisci.com.

Poprzednie relacje w dziale Na stadionach.